

# Grzesik, Ryszard

---

"Remény a királyságra : A gnieznói találkozó "koronázási jelenete" a lengyel ősgestában és a mű kapcsolata a Könyves Kálmán kori magyar belpolitikával", Dániel Bagi, "Századok" 137, 2003, z. 2, s. 349–380 : [recenzja]

---

Studia Źródłoznawcze 44, 177-178

---

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Dániel B a g i, *Remény a királlyságra. A gnieźnői találkozó „koronázási jelenete” a lengyel ősgestában és a mű kapcsolata a Könyves Kálmán kori magyar belpolitikával, „Századok” 137, 2003, z. 2, s. 349–380.***

Przekaz *Kroniki* Anonima Galla o przebiegu Zjazdu Gnieźnieńskiego wciąż budzi zainteresowanie badaczy. Czasopiśmo historyków węgierskich „Századok” opublikowało artykuł mediewisty z Pięciokościółów, Dániela Bagiego poświęcony interpretacji tego przekazu. Autor specjalizuje się w historii Europy Środkowej, zwłaszcza dziejach Węgier i Polski, jest też członkiem Polsko–Węgierskiej Komisji Historycznej. Jego artykuł zatytułowany *Nadzieja na królestwo. „Znaczenie koronacji” w czasie Zjazdu Gnieźnieńskiego w polskich pragmatach oraz powiązanie tego dzieła z węgierską polityką wewnętrzną czasów Kolomana Uczzonego* zawiera analizę dyskutowanego fragmentu z punktu widzenia badacza węgierskiego, dlatego zasługuje na przybliżenie historykom polskim.

Dániel Bagi wyróżnia słusznie dwie tradycje dziejopisarskie opowiadające o wydarzeniach zaszłych w Gnieźnie w 1000 r. Jedną z nich jest wcześniejsza tradycja niemiecka, zachowana w Rocznikach Kwedlinburskich, Hildesheimskich, Altajskich, a przede wszystkim u Thietmara, koncentrująca się na kościelnej stronie Zjazdu, drugą tworzy przekaz Anonima Galla, mówiący o wypadkach politycznych. Autor artykułu omawia dyskusję wokół tego wydarzenia toczącą się w nauce polskiej i niemieckiej wyróżniając w sumie osiem koncepcji. Szeroko też przedstawia kontrowersje wokół poglądów Johanna Frieda. Główną zasługą niemieckiego historyka upatruje w fakcie, że przypomniał on badaczom zachodnioeuropejskim o środkowoeuropejskim Milenium.

Celem artykułu jest analiza źródłowej wartości polskiej tradycji Zjazdu Gnieźnieńskiego. Pierwszy kronikarz polski powołuje się na zaginioną Pasję św. Wojciecha. Kwestia podstawy źródłowej Anonima Galla była poruszana przez historyków węgierskich w kontekście dyskusji nad opisem polsko–węgierskiej rywalizacji o koronę w Legendzie św. Stefana autorstwa Hartwika. Zoltán Tóth uznał, że w Legendzie Hartwika przejawia się antygregoriański pogląd na koronację (decydująca rola cesarza). Zauważył on zbieżność opowiadań Galla i Interpolatora C *Kroniki* Ademara z Chabannes o przekazaniu Chrobremu włóczni św. Maurycego. Ponieważ kroniki te powstały niezależnie od siebie, zdaniem Z. Tótha obie korzystały ze wspólnego źródła, którym była *Liber de passione martyris*. Inaczej interpretował tę zbieżność József Deér, który tekst Interpolacji C uznał za powstały w oparciu o tekst Anonima Galla. Niemiecki badacz Karl Ferdinand Werner zwrócił uwagę, że autorem Interpolacji C jest sam Ademar<sup>1</sup>, co jego zdaniem potwierdza filiację Z. Tótha. Do koncepcji tej przychylił się też József Gerics i Erzsébet Ladányi. D. Bagi zauważa, że wiadomości Ademara są uboższe niż u Anonima Galla, być może dlatego, że francuski kronikarz opierał się na jakimś drugorzędym przekazie. Czy mogła to być *Liber de passione martyris*, odpowiedzieć się nie da z powodu zaginięcia tej pasji (s. 360).

Dániel Bagi zauważył, że przekazy Anonima Galla oraz Ademara tylko w pewnych punktach są zbieżne (przekazanie relikwii ramienia św. Wojciecha) i mogły korzystać z zaginionej Pasji. Natomiast zasadnicze informacje o Zjeździe zaczerpnął pierwszy kronikarz polski z tradycji niemieckiej, którą przekształcił w duchu współczesnych sobie potrzeb (s. 360). Ten wniosek to istotne *novum* w dotychczasowej dyskusji. Przechodząc do analizy znaczenia omawianego fragmentu w *Kronice* Anonima Galla autor słusznie wykazuje konieczność jego analizy w kontekście całości źródła.

Jego zdaniem celem anonimowego kronikarza było upamiętnienie czynów Bolesława Krzywoustego oraz jego przodków, usprawiedliwienie osłepienia Zbigniewa oraz opis wojny przeciwko Henrykowi V. Anonim Gall tworzący na dworze Bolesława Krzywoustego próbował wykazać jego duchowy związek z wielkim prapradziadem, Bolesławem Chrobrym, który stał się bohaterem I księgi Gallowego dzieła. Czołowym problemem zajmującym kronikarza była kwestia korony oraz królestwa. Jak zauważa Dániel Bagi, Polska Krzywoustego konsekwentnie określana jest mianem królestwa, zaś sam jej władca uznawany za legalnego jej władcę i przeciwstawiany Zbigniewowi — władcy nielegalnemu. Czytelnikowi artykułu nasuwa się tu porównanie z osiągnięciami historiografii węgierskiej (zwłaszcza prace Józsefa Gericsa) analizującej problem legalności władzy w średniowiecznym dziejopisarstwie węgierskim. D. Bagi zauważa, że w oczach Anonima Galla właściwym twórcą Królestwa Polskiego był Bolesław Chrobry. Stawia zatem pytanie, czy była to samodzielna myśl kronikarza. W celu odpowiedzi na nie analizuje znaną doskonale polskim badaczom dyskusję nad pochodzeniem pierwszego polskiego kronikarza, przychylając się, moim zdaniem słusznie, do tezy Mariana Plezi o jego pobycie na Węgrzech. Ślad znajomości węgierskich stosunków znajduje on np. w Gallowym określeniu pomorskiego Białogardu mianem Alba, podobnie jak nazywano węgierski Białogród Królewski (Székesfehérvár) — dodajmy, że tak określano również drugi Białogród węgierski — leżący w Siedmiogrodzie Gyulafehérvár, czyli Alba Iuliję. Autor artykułu uznaje, że kronikarz mógł przybyć do Polski między 1109 a 1113 r., dopowiedzmy, że na ten okres (ok. 1113) datuje się pielgrzymkę Krzywoustego na Węgry. Na Węgrzech wypracowano wtedy ideologię suwerenności, której wyrazem była koronacja. Po raz pierwszy ideę tę sformułował biskup Hartwik w *Żywocie* św. Stefana. Ślady podobnej doktryny prawno–politycznej dostrzega badacz w *Kronice* Anonima Galla, w tym w opisie Zjazdu Gnieźnieńskiego. W tym kontekście nieważna staje się osoba kronikarza, lecz na pierwszy plan wysuwają się polityczne idee, którym hołdował.

Koncepcja Dániela Bagiego rozszerza polską dyskusję na temat interpretacji Gallowego opowiadania o Zjeździe Gnieźnieńskim o nowy wątek ideowy, żywy od lat w historiografii węgierskiej. Sprzeciw budzi jedynie zakwestionowanie

<sup>1</sup> D. A. Sikorski, *Kronika Ademara z Chabannes — odzyskane źródło dla najwcześniejszych dziejów Polski*, St. Źródł. 40, 2002, s. 215–220.

przez autora istnienia osobnej, polskiej tradycji. Wydaje się, że opisu symbolicznych ceremonii, do jakich doszło podczas spotkania, kronikarz sam by nie wymyślił, nie mógłby ich też znać z tradycji niemieckiej, która świecką stroną Zjazdu nie zajmuje się zupełnie. Pamięć o nich musiała przetrwać na dworze, nawet jeśli nie spisana w *Liber de passione martyris*, to w przekazie ustnym. Jeśli kronikarz rzeczywiście wyniósł z dworu Kolomana przekonanie o koronacji jako wyrazie suwerenności, to słysząc polskie opowiadania miał gotowy materiał do uzasadnienia swoich przekonań.

Węgierskie korzenie Dániela Bagiego widoczne są również w określeniu dzieła Anonima Galla mianem *pragesta* (*ősgesta*). Jak wiadomo, mediewiści węgierscy od dwustu lat obcuja z ideą praźródła wszystkich kronik węgierskich, często określanego jako *Gesta Ungarorum* lub *pragesta*. Od *Kroniki Anonima Galla Gesta Ungarorum* różnią się tym, że nie zachowały się w pierwotnej postaci, były natomiast ustawicznie przerabiane przez późniejszych autorów. Tymczasem nasza *Kronika* zachowała się w kilku rękopisach średniowiecznych, co wskazuje na jej znajomość w tym okresie w pierwotnej redakcji. Nie wyparły jej późniejsze kroniki, które zresztą opierały się jej przekazie. Niezwyczajne dla polskich historyków określenie naszego najstarszego kronikarza jako *pragesta* należy uznać za drobny błąd, a może raczej za wskazówkę doświadczeń autora jako specjalisty od źródłoznawstwa węgierskiego.

Wydaje się, że omówiony wyżej artykuł dobrze wpisuje się w ożywioną w ostatnim czasie dyskusję nad znaczeniem Zjazdu Gnieźnieńskiego, wnosząc do niej doświadczenia badacza dziejów Węgier. Dlatego wart jest, by go bliżej przybliżyć polskiemu czytelnikowi.

Ryszard Grzesik  
Polska Akademia Nauk  
Instytut Sławistyki  
Poznań

**Krzysztof Skwierczyński, *Recepcja idei gregoriańskich w Polsce do początku XIII wieku, Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, Wrocław 2005, ss. 374.***

Pierwsze stulecia dziejów polskiego Kościoła nadal stanowią dla współczesnych badaczy atrakcyjny temat. Ostatnio ukazały się nowe monografie stanowiące świadectwo tego zainteresowania. Należy tutaj wymienić przede wszystkim prace Józefa Dobosza<sup>1</sup> i Jacka Maciejewskiego<sup>2</sup>. Książka Krzysztofa Skwierczyńskiego, opublikowana w prestiżowej serii *Monografie Fundacji Nauki Polskiej*, mieści się w tym samym nurcie badań.

Zagadnienie przenikania do Polski idei reformy kościelnej nie było wcześniej przedmiotem odrębnych studiów. Recenzowana pozycja służy zatem wypełnieniu pewnej istotnej luki. Jest to walor, który należy podkreślić już na wstępie.

Punkt wyjścia przedsięwzięcia badawczego stanowi przedstawienie najważniejszych problemów tak zwanej rewolucji gregoriańskiej. Mowa o tym w pierwszej części książki, która nosi tytuł „Regnum i sacerdotium”. Autor, idąc za zagraniczną literaturą przedmiotu, przyjmuje pogląd, iż pontyfikat Hildebranda — Grzegorza VII (1073-1085) był dla Kościoła i reformy w Kościele bezwzględnie przełomowy. Już samo użycie określenia „rewolucja”, eksponowanego we wstępie omawianej książki, ma wskazywać, że Grzegorz wprowadził do polityki papieżstwa „nową jakość”, także w porównaniu ze swoimi reformatorskimi poprzednikami, Leonem IX, Mikołajem II czy Aleksandrem II. Nacisk położony na dorobek Grzegorza VII prowadzi nadto do relatywnego umniejszenia wkładu następców wielkiego papieża. Tego rodzaju założenie wpłynęło na kształt pracy. Poza obszarem zainteresowania badacza znalazło się mianowicie zagadnienie ewentualnego przenikania idei reformy Kościoła do Polski przed pontyfikatem Grzegorza VII. Uwzględnienie tego problemu, prawda, że niezbyt wdzięcznego jako przedmiot studiów, z powodu stanu źródeł, wzbogaciłoby zapewne uwagi autora na temat polityki kościelnej Bolesława Śmiałego. Z kolei wykład dwunastowiecznej historii przenikania nowych prądów do Polski naznaczony został, jak się wydaje, przekonaniem, iż ruch gregoriański po Grzegorzu mało się zmieniał, co musi budzić wątpliwości.

K. Skwierczyński, referując poglądy Grzegorza VII, wykorzystał w stopniu dotąd w polskiej nauce nie spotykanym listy tego papieża. Pozwoliło to, wraz z sięgnięciem do również obfitej literatury przedmiotu<sup>3</sup>, na udokumentowanie poglądu niezwykle ważnego z punktu widzenia dalszych rozważań badacza. Słynny konflikt z cesarzem Henrykiem IV, zogniskowany wokół problemu inwestytury, był konsekwencją walki o wewnętrzną odnowę Kościoła. Właśnie w dążeniu do podniesienia moralnego i intelektualnego poziomu duchowieństwa należy widzieć podstawowy motyw działań podejmowanych przez papieża. Opozycja *sacerdotium* i *regnum* wyłoniła się tutaj niejako wtórnie. Oznacza to, że Grzegorz nie był *a priori* przeciwny ingerencji świeckich monarchów w sprawy Kościoła. Dopuszczał taką interwencję, a nawet do niej zachęcał — jeśli służyła naprawie Kościoła. Królowie i książęta winni, uznając prymat Stolicy Apostolskiej, współpracować z nią, np. usuwając sy-

<sup>1</sup> J. Dobosz, *Monarchia i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002.

<sup>2</sup> J. Maciejewski, *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180–1320*, Kraków–Bydgoszcz 2003.

<sup>3</sup> Na marginesie warto jeszcze wspomnieć o wydanym niedawno tomie artykułów jednego z najwybitniejszych znawców problematyki gregoriańskiej, H. E. J. Coudreya, *Popes and Church Reform in the 11th Century*, Aldershot–Burlington 2000, zawierającym także teksty cytowane przez K. Skwierczyńskiego.